



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 28, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 28.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronicy 4-jej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8-9 wieczorem.

Księgarnia M. LIPSKIEJ bez Filii

CZĘSTOCHOWA, II Aleja № 23.

Poleca WIELKI WYBÓR NUT

Na miejscu PIANINO

S. BANASIKOWSKIEGO.

Dr. Paweł BROSIATOWSKI

Nowy-Rynek Nr. 3. — Telefon Nr. 34.
ChOROBY SKÓRNE I WENERYZACJE.
Przyjmuje od 8-11 r., i od 3-7 p.p.
Panie od 2-3 po południu. — Stosuje
wstrzykiwanie wrodziny Salvarsanu (NATA 606).

działki sąsiadów, nie oddzielone żadnym plotem, gdzie rosną: groch, marchew i inne przysmaki. Jedynym murem ochronnym dla ogródków jest uczciwość sąsiadów.

A wspólna praca w ogrodzie po powrocie z fabryki! Jakże to dodatnio wpływa na rozwój życia rodzinnego! Jak tu wszyscy mogą być użyteczni, nawet stary dziadek i babka, którzy potrafią przecież wypleść zagonki z chwastów.

W Niemczech i w Ameryce stwierdzono, że nawet najwięksi pijacy zaczęli żyć trzeźwo, gdy otrzymali kawałek ziemi, na którym mogli pracować.

Jeden z warszawskich robotników odezwał się: „Gdyby mi kto dał sto rubli, nie sprawiłoby mi to tyle przyjemności, co możliwość uprawiania tego kawałka ziemi!”

Nasi bowiem robotnicy przeważnie pochodzą ze wsi, ciągnie więc ich coś do tej świętej ziemi, którą niegdyś uprawiali własnymi rękami. Dość też często komitet ogrodów otrzymuje zbiorowe listy dziękczynne od robotników, którzy wyrażają swe zadowolenie, że mogą korzystać z ogródków „nie tylko materialnie, ale i moralnie”, jak się wyrażają np. w swym liście robotnicy z Woli pod Warszawą.

Pomyślmy sobie tylko, co to za rozkosz dla dziatwy, pozbawionej wszelkiej przyjemności i mającej za jedyne miejsce do zabawy brudne podwórko lub niemniej brudną ulicę, posiadać ogród, swój własny ogród gdzie rosną nie tylko jarzyny, lecz i trochę kwiatków, które można podlewać i pielęgnować. Czasem w ogródku powstaje nawet i altanka, opleciona powojem lub czerwoną fasolą; tam w niedzielę zbiera się rodzina i patrzy z radością na dzieło rąk swoich. Taka łączność w pracy i uczciwach wspólnych rozwija w rodzinie zgodę i miłość wzajemną. Pozywienie przytem jest o wiele higieniczniejsze, bo nie tylko latem, ale i w zimie rodzina ma na swój użytek rozmaite smaczne jarzyny, które zastępują jej nadpsuta kiełbasę ze sklepiku lub okrawki wędlin.

Rodzi się teraz pytanie. Co zrobiono u nas w Częstochowie w tym kierunku. A czasby pomyśleć i o częstochowskim robotniku.

M. Ł.

Projekt isticie nadzwyczajny...

Na otwartym w Petersburgu wszechrosyjskim zjeździe szlachty niemal całe posiedzenie pochłonął niebawymie ciekawy referat znanego dworzaniina Pawłowa.

Coś tak niebawymie, że nawet o tem żaden z utopistów-fantastów chyba nie myślał.

Oto w głowie tego nowego zbawcy ludzkości zrodził się arcypomysł, który w konkluzji zaleca następującą rezolucję: wydać wojnę inteligentom i masom robotniczym, a natomiast stworzyć związek klas posiadających z właścicielami ziemskimi na czelu.

W rękach owego przyszłego związku, według pana Pawłowa, powinny się znajdować wszystkie artykuły spożywcze, jakie wytwarza kraj. W razie strajku, buntu lub rewolucji, związek klas posiadających odmawia wydawania żywności.

— Urzeczywistnienie takiego proje-

ktu—woła pan Pawłow — samo przez się znieście raz na zawsze socjalizm i rewolucjonizm!

Pomimo takiej isticie nadzwyczajnej treści projektu, zjazd nie traktował go jako dobrego żartu, ale zupełnie poważnie zastanawiał się nad pomysłem pana Pawłowa i ku wiecznej zapewne rzeczy pamiętacie uczestnicy zjazdu powzięli uchwałę, aprobującą ideę, skoro zaś to nastąpiło, doczekał się też projektodawca postanowienia wyboru komisji, która ma się zająć... opracowaniem sposobów, prowadzących do urzeczywistnienia genialnego pomysłu.

Pan Pawłow będzie głośny, ale niewątpliwie głośniejszy będzie zjazd szlachecki...

Strajki węglowe.

Strajk górników angielskich i niemieckich trwa.

Różnica polega na tem, że w Anglii strajk upływa spokojnie bez interwencji policji i wojska, a w Niemczech wprost przeciwnie. Z tego powodu ludzie naiwni wysnuwają wnioski o demokratycznych dążnościach rządu angielskiego, których przeciwstawieniem jest despotyczno-policyjny system rządzenia w Niemczech.

Jednakże już nieboszczyk Lassale wyjaśnił, że system, którego trzyma się rząd, zależy od ustosunkowania sił w kraju. To twierdzenie sprawdza się i w naszym ryzie na przykładzie strajku górników.

W Niemczech rząd posłał do okręgów górniczych wojsko, które występowało brutalnie, bo ma po temu okazję z powodu „chcących pracować” robotników chrześcijańsko-demokratycznych.”

W Anglii rząd również wysłał wojsko do okręgów górniczych, ale wojsko to niema okazji do występowania, bo... w Anglii niema wcale łamistrajków.

Pozatem wojska w okręgach górniczych Anglii jest niewiele, nie dlatego zresztą, żeby rząd nie miał ochoty tam wojska wysłać, a pro prostu dlatego, że kolejarze angielscy oświadczyli, iż wojska wozić do okręgów górniczych nie będą.

Wreszcie rząd angielski nie dlatego wcale skwapliwie podjął się roli pośrednika w strajku, żeby interesy robotników szczególnie drogie były jego sercu, lecz pro prostu dlatego, że wychodzą z tonu przemysłowej burżuazji czuje, jaką kłeską dla przemysłu (jako całości) jest strajk górników.

Inaczej jest w Niemczech, gdzie mimo bardzo rozwiniętego przemysłu rząd mało liczy się z burżuazją należącą do opozycji—(wolnomyślni i narodowo-liberalni), a działa w myśl żądań i interesów junkrów pruskich, którym strajk górniczy szkodzi bardzo mało.

Tak to różne bardzo idealne pozory pokrywają zupełnie prozaiczną rzeczywistość.

W ręce polskie.

Dzienniki katatystyczne z wielkiem rozgorczyeniem zestawiają majątki, które w ostatnich 15 dniach przeszły z rąk niemieckich w polskie.

Wykaz ten obejmuje następujące majątki:

W Prusach Wschodnich: — majątek Matziken z browarem, gorzelnią i fabryką wód mineralnych, obszaru 1150 morgów, kupił od Niemca polak T. Dzierżoski za 370000 mk.

W Prusach Zachodnich. majątek Cypnowo, obszaru 400 morgów, kupił od Niemca, polak Wnuk.

Folwark Zawada z młynem wodnym obszaru 308 morgów przeszedł w ręce polskie.

Dwie posiadłości pod Tucholą, jedna na obszarze 300 morgów, a druga 600 morgów.

W Księstwie Poznańskim: majątek Dabsko, obszaru 1500 morgów, kupił polka, Marja Zablocka, od Niemca Hofmanna za 650,000 mk.

Gospodarstwo obszaru 170 mg. kupił polak Wnuk.

Majątek Rękawczyn obszaru 450 mg. sprzedał w polskie ręce Niemiec Jaensck za 230000 mk.

Walka z rozpustą.

Czternaście państw europejskich zawarły między sobą układ, że będą u siebie tępiły wszystkimi prawnymi sposobami propagandę rozpusty i będą sobie wzajemnie komunikowały wyniki tej walki, aby w końcu wybrać najstosowniejsze, najbardziej skuteczne metody.

Z powodu tego pisze „Dziennik polski”:

„Nareszcie więc zabrano się do tępienia jednej z największych plag, które rozsadzają teraźniejsze społeczeństwa, do tępienia erotyzmu, rozlanego niejako w powietrzu aryjjskiej cywilizacji. Pornograficzna literatura, pornograficzna obrazkowa, pornografia w teatrach i kinematografach, a jeszcze bardziej w niezliczonych tinglach, zwanych kabaretami: wszędzie pornografia przesładuje teraz człowieka od jego lat najmłodszych.

I jest w tem olbrzymi postęp. To, co jeszcze lat temu kilka uchodziło za bardzo nieprzyzwoite, dziś wydaje się nam mdłym. Już nie tak zwane „pieprzyki” pożądamy, lecz pro prostu smrodu. To bardzo naturalne: nerwy się przetypiają, więc, aby drgnęły, muszą być bardziej targane — A dostawców takich narkotyków liczba nieskończona. Są między nimi nawet talentowani i mogliby zająć miejsce zaszczytne w literaturze, w sztukach plastycznych, woła jednak dla powodzenia materialnego służyć chorobie społeczeństwa.

Ciekawość ciągnie wyrostka do pornograficznej książki lub do pornograficznego obrazka. Ciekawość tę zaspakaja, lecz jednocześnie, sam o tem nie wiedząc, zanieczyszcza swe myśli. Powstają sprofne żądze, a wola młodzieńszka nie jest jeszcze tak silna, aby mogła się oprzeć pokusom; rozum jego nie jest jeszcze tak wyrobiony i doświadczony, aby wiedział, do czego to prowadzi. Słodkie zawsze użycie zmienia się ogromnie prędko w nadszycie, a skutki jego znane są doskonale: nierozwinięta klatka piersiowa, wugięty grzbiet, chód chwiejny, tępość umysłowa, potem suchoty, albo neurastenja i następstwo jej — samobójstwo.

Bardzo silne organizmy rozkładają się powolniej. Młodzieniec staje się człowiekiem dorosłym, ale jest już zużytym cynikiem. Zadna idea nie interesuje go, zajmuje go tylko pornografja żywa; w niej się kapie, jak bawół w błocie, w niej traci resztkę czci i sumienia; kradnie publiczne pieniądze, jeżeli mu je powierzono, albo puszcza fałszywe weksle. Jeżeli się ożenił, wprowadza swą żonę do kabaretu, a potem kabaret wprowadza do swego domu, z porządku tylko do saloniku, potem do jadalni, a potem jeszcze dalej.

Jeżeli po trzydziestym nie kończy na tabes lub rozmiękaniu mózgu, to, aby żyć, opycha się różnymi pigułkami, miksturami, uniwersalnymi lekami, których tysiące zalecają usłużni oszuści — i przedstawia się, według warszawskiego wyrażenia, jako „potrzaskany polamaniec”, jest chodzącym trupozem, gnilką fizyczną i moralną, więcej niż zaważą, bo szerzycielem tej trucizny, od której sam powoli ginie.

A na początku tej smutnej drogi jest pornografja powszechna, wszechobecna, natrętna, bo wyciera zeszłą: z książek,

Abecadło dla dorosłych

Z

zdrowie skarbem największym jest dla wszystkich [kich chyba] zawsze pijaj Szustowa-będziesz zdrow jak ryba! (d. c. n.)

Ogrody robotnicze.

Mało kto wie zapewne o tej pozytywnej instytucji, która zagranicą coraz bardziej się rozwija, u nas zaś jakkolwiek dopiero w zaczątku, lecz już dała bardzo dobre wyniki.

Co to są ogrody robotnicze? Oto najpierw we Francji, następnie w Belgji towarzystwa dobroczynne, zamiast jałmużny, która upokarza i demoralizuje, starały się dostarczyć rodzinom biednym kawałka gruntu, a także nasion i narzędzi.

Grunt ten, zamieniony na ogród warzywny przez pracę całej rodziny, przyczynił się znacznie do podniesienia jej dobrobytu i podźwigał z nędzy.

Ale dopiero pani Hervieu, fabrykanka sukna w Sedanie, może być uważana za prawdziwą założycielkę instytucji ogrodów robotniczych. Zasada jej było: zamiast jałmużny — praca. Pierwszy ogród robotniczy, założony przez nią w Sedanie, powstał w 1889 roku.

Następnie w roku 1891 zostało tam założone Towarzystwo ogrodów robotniczych.

Towarzystwo to wynajęło za miastem dwa kawałki gruntu i podzielili je ziemię pomiędzy 21 rodzinami, stosownie do liczby członków każdej rodziny. Oprócz ziemi, dostarczono im narzędzi, nasion i nawozu. Wydano na to wszystko 531 fr., zapewniono zaś za to 145 ludziom znaczną część ich pożywienia. Na każdą osobę wydano rocznie 3 franki 67 centymów. Gdyby tak mały dątek był tym ludziom oddany wprost do rąk, nie pozostawiłby najmniejszego śladu po sobie, włożony zaś w ziemię, przyniósł niemal 10 razy tyle, bo nie tylko cała rodzina miała jarzyny na pożywienie, ale miała je daleko taniej, niż gdyby je kupowała w małych ilościach na targu.

Z początku o ogrody prosili tylko ubodzy, wspierani przez dobroczynność i biedne wdowy, robotnicy zaś trzymali się z daleka, nie chcąc jałmużny, jak powiadał. Dopiero gdy pani Hervieu, za pomocą odczytów wytłumaczyła, iż nie chodzi tu bynajmniej o jałmużnę, lecz o współdziałanie społeczeństwa z robotnikiem i o zbawienny wpływ, jaki wywiera praca przy ziemi na człowieka, zamkniętego wśród murów miejskich i komiń fabrycznych, wówczas i oni przynieśli prosić o ziemię.

Ogrody wpływają nie tylko na podniesienie dobrobytu, ale na stan moralny ludności. Dzieci uczą się przede wszystkim szanować cudzą własność, gdyż obok swego ogródka mają zaraz

z obrazów, rzeźb, z muzyki, z kroju sukien, z rozmów, z wznachy filitami i z wystaw sklepowych.

Oficerowie—pogromcami uczniów.

„Kurjer Lwowski” donosi ze Stryja co następuje:

„Opinia publiczna naszego miasta burzona jest zającem, które miało miejsce w sali tutejszego „Sokoła”. Towarzystwo „Sokół” wynajęło salę na trzy przedstawienia niemieckiej trupy teatru ludowego, składającej się z żydów niemieckich. Wywołało to ogromne oburzenie wśród polskiego społeczeństwa.

Młodzież gimnazjalna zebrała się dość licznie na galerji, gdzie zajęli te miejsca oficerowie z p. pułkownikiem i majorem na czele. Po pierwszym akcie odezwali się na galerji okrzyki protestu. Wówczas pułkownik ruszył odważnie ku demonstrantom.

Jakby na dany znak powstali oficerowie, dobyli szabel i wśród okrzyków „Hinnas polnische Schwene”—poczęli płażować groźnych wrogów niemieckiej kultury, uczniów gimnazjum i niedorodków i sypchać ich gwałtem ku schodom, wiodącym ku foyer. Przerazona młodzież, bita po twarzy pięściami, płażowana szablami, poczęła w poplochu uciekać.

Po fakcie dopiero zjawili się policja, aby zapisywać nazwiska—uciekających.”

Jeszcze napad bandycki.

Pod datą wczorajszą donoszą z Łodzi co następuje:

Grzegorz Natalenko, inkasent fabryki akc. Tow. L. Geyer w Łodzi otrzymał w Banku państwa przy ul. Spacerowej rb. 20,000 w gotówkę, które umieścił w kasetce żelaznej, przysubbowanej do dnia bryczki, którą przyjechał po wymienioną kwotę. Ostrożności te stały się konieczne wobec częstych „napadów bandytów”, zwykle dobrze poinformowanych kto i dokąd wiezie większe kwoty pieniędzy.

I tym razem bandyci czekali już na rogu ul. Brzecznej na pojawienie się bryczki z pieniędzmi. Należy dodać, że wybrany posterunek jest miejscem ruchliwym i ze wszystko działo się w biały dzień mianowicie około godz. 1-ej po poł.

Skoro tylko bryczka ukazała się na ul. Brzecznej trzy bandyci uzbrojeni w mazurey i rewolwery otoczyli ją, sterylizowali inkasenta i woźnicę, nakazując pod groźbą zabicia odjechać na pasty plac przy ul. Mikołajewskiej. Tu podłożyli po kolei dwie bomby pod bryczkę, chcąc rozbicie kasetkę, ale mimo, że bryczka rozleciała się na kawałki, kasetka oparła się siłą wybuchu. Wówczas bandyci poczęli rozbijać ją młotem kowalskim.

Hasas stał powstały zwabił robotników z pobliskiej fabryki Augusta Haertiga, którzy zmusili bandytów do porzucenia zbrodniczych zamiarów i do ucieczki.

Na widok zbiegających się robotników, oraz nadsiągających oddziałów policji konnej i pieszej, ratowali się ucieczką przez ul. Mikołajewską, Gubernatorską, Widzewską, Fabryczną, Woźny Rynek, ostrzeliwując się ciągle.

Gonili robotnicy i policja. Bandyci biegli dalej przez ulicę Rokińską w stronę Zagajnika miejskiego. Dwóch pobiegło dalej, trzeci zaś, widocznie przedtem lekko ranny, położył się na placu i strzelał do strażników. Ci ostatni wymierzyszy kilka strzałów, położyli bandytę trupem na miejscu.

Przy zabitym znaleziono mazurek, 2 brauningi i przeszło 100 ładunków w pasie czarnym, skórzanym. Jest to człowiek lat 26 do 27. Na pasku widnieją wypalony wizerunek Matki Boskiej „Pójdźcie wszyscy czempredzej, a ja was obronię”; w kieszeni palta znaleziono jakiś nieczytelny paszport, ustawę „rewolucjonistów mścielieli” i kilkanaście proklamacji.

Napad na księdza.

Na zosie, pomiędzy Głównem a Domaniewiczami, napadło dwóch młodych ludzi na powracającego z Łowicza księdza Zaleskiego, proboszcza parafji Domaniewice. Jeden z napastników wskoczył na bryczkę i zaczął zadawać razy po głowie i twarzy, doma-

gając się wydania pieniędzy, drugi tymczasem trzymał konie. Ks. Zaleski, zorientowawszy się w sytuacji krzyknął na woźnicę, aby strzelał. Wnet padł straż i jeden z napastników padł ranny w nogę; drugi zbiegł.

Jak się okazało byli to synowie stróżów kolejowego i szosowego. Rannego aresztowano, zeznał on, że wraz ze zbiegłym towarzyszem popełnił w roku zeszłym świętokradztwo w kościele domaniewiczkim, zabierając kosztowności z obrazu Matki Boskiej i pieniądze ze skarbonki.

Zarządzono śledztwo.

List Załoga.

We wczorajszym wydaniu „Warsz. Słowa” czytamy, co następuje:

„Otrzymujemy z Plotkowska wiadomość, że Stanisław Załóg, b. sługa p. szlachezyny, nadesłał z Chicago do sądu okręgowego list pisany w języku polskim w którym oświadcza, że rzuczone na Damazego Macocha podejrzeńie o obrabowanie obrazu Maryi Panny jest bezzasadne.

Kosztowności z obrazu zabrał Załóg. Bezszkolne będą — pisze Załóg — poszukiwania go w Chicago, gdyż śladów jego pobytu nikt tam nie znajduje. List ten wywołał w sferach sądowych sensację.

Sprawa warszawskiego sądu arcybiskupiego.

Sąd okręgowy przestał do izby sądowej akta sprawy warszawskiego sądu arcybiskupiego wraz z protestem prokuratora i apelacją J. E. ks. biskupa Ruskiewicza i in.

Kafle i roboty zdunskie
L. Nieprzecki i R. Fedorowicz.
w Częstochowie
Teatralna 34. telefon 321

KRONIKA.

— Kościół a polityka.

Utworzony przy konsystorzu prawosławnym w Chełmie komitet misjonarski uchwalił wydać dla ludności prawosławnej Chełmszczyzny specjalny modlitewnik w celu wyrogowania modlitewników z Galicji i modlitewników polskich.

— Kolej Wieruszowska.

Minister komunikacji i minister finansów wnoszą do Rady ministrów swą opinię w sprawie urczywienia projektu budowy kolei Zachodnio Wieruszowskiej od Częstochowy do Zdunskiej Woli z odnogą do Wieruszowa. Kwestja ta już rozważana była przez komisję nowych dróg żelaznych.

— „Czarna kawa” w Lutni.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. d. 24 b. m. Lutnia urządziła dla swych członków ich rodzin i wprowadzonych gości, „czarną kawę” o bardzo bogatym i urozmaiconym programie. „Czarna kawa” ma już ustaloną tradycję i dla tego można być pewnym, że i w tę niedzielę sprowadzi do Lutni pełno osób, które zapragną wśród miłej rozrywki czas przyjemnie przepędzić.

Początek zabawy o godz. 6 wiecz. Bilety są już od dziś do nabycymania w lokalu Lutni w godzinach wieczorowych.

— Teatr w Stow. Rzem.Przem.
W niedzielę 24 b. m. w Stowarzyszeniu Rzemieślniczo-Przemysłowem wystawiona będzie komedia Fredry „Damy i Huzary”. Wstęp krytyczny wygłosi p. Zygmunt Trzebiński.

— Benefis dyr. F. Witeszczyka.
W nadchodzącą niedzielę, w remieślniczym Stow. śpiewaczem „Im. Moniuszki” odbędzie się wieczór benefisyw kierownika zespołu śpiewaczego p. Feliksa Witeszczyka, który od chwili założenia Stow. nie ustaje w pracy ku podniesieniu poziomu artystycznego braci remieślniczej. Wieczór wypełni szereg popisów śpiewaczych i muzycznych oraz na zakończenie, jednoaktówka.

Sądymy, że stali bywalcy sympatycznej instytucji, dającej ku dostarczeniu swym członkom wypoczynku i pokrze piałącego po pracy codziennej pokarmu oraz jej kierownikowi beneficentowi złożą należny dank przez gr-malne stawienie się na wieczór niedzielny.

— Z teatru na Rakowie.

W ubiegłą niedzielę, w sali teatralnej przy „Hucie” staraniem mie scowe-

go kółka amatorskiego złożonego z urzędników i rzemieślników, odbyło się przedstawienie amatorskie pod kierunkiem inż. Arcyżyskiego i reżyserji p. Medyńskiego. Pierwszą część przedstawienia wypełniła krotoczwila w jednym akcie p. t. „Nad Wisłą” Antoniego Wienawskiego.

W drugiej zaś części odegrano komedję w 3-ach aktach p. t. „Mąż z grzeszności” Adolfa Abramowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W wykonaniu „Nad Wisłą”, amatorzy wywiązali się poprawnie, a więc pp. Porebski w roli Janka, handlarza który pobudzał publiczność do śmiechu, Bender i Sander pierwszy w roli Stypulskiego, drugi w roli Jaska.

Nie mniej dobrze spisywali się p. p. Chybowska w roli starej ociemniałej Jakobowej, Porebska w roli Szulmanowej, p-na Meks w roli Kasi.

Nie źle również wypadł „Mąż z grzeszności”. Wyróżnili się pp. Janowski w tytułowej roli, Krakowiecki w roli Dionizego, p. Zarzycki oraz panie Barańska w roli Barbary, Zarzycka, Medyńska, Mickiewiczówna i Łukasiewiczówna.

— Biblioteka u Handlowców.

Biblioteka przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych i Przemysłowych wznawia wydawanie książek od przyszłego poniedziałku.

Biblioteka oficjnie zaopatrzona w ostatnie nowości, czynną jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8—10 wieczoram.

— Z zebrania „Jedności.”

We wtorek 19 b. m. odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego „Jedność”, zwołane w dniu 14 b. m. w tym celu, aby lustrator związku red. Stan. Wojciechowski przedstawił wyjaśnienia dotyczące ostatniego sprawozdania zarządu i stanu majątkowego Stowarzyszenia. Na poprzednim zebraniu w dniu 14 b. m. na porządku dziennym była sprawa zarząd podniesionych 10 marca przez Walentego Uljańskiego co do wiarogodności rachunków Stowarzyszenia za rok 1911.

Wobec tego, iż zarzuty te trafiły z zebrania nazewnątrz i tam pośród ogółu wywołałyby pogłoski o wątpliwości co do istotnego stanu stowarzyszenia i zachwały wiarę członków w pewność ich majątku, a tem samem przyniosły szkodę Stowarzyszeniu. To też Zarząd „Jedności” uznał, że sprawa ta milczeniem pominięta być nie może i że należy przedsięwziąć kroki celem ostatebnienia tej szkody. Jakkolwiek więc p. Uljański wyraził gotowość złożenia na zebraniu ogólnem oświadczenia, że nie miał zamiaru krytykowania sprawozdania i poddawania go w wątpliwość, a zarzut ten, skierowany przeciwko zarządowi, wypowiedział w gorącej polemice w obronie osobistej, to jednak Zarząd obostając przy konieczności wyjaśnienia sprawy tak doniosłej zwołał wtorkowe zebranie, na którym red. Stan. Wojciechowski, jako lustrator odczytał protokół zebrania z 14 b. m. i wyjaśnił możliwość omyłek w ciągu roku, jak również i korzyść, jaką przynosi Stowarzyszeniu swym członkom, na co dał kilka przykładów. Pan Uljański oświadczył, iż zarzutów nie stawiał.

Zebranie ogólne, wysłuchawszy wyjaśnień red. Wojciechowskiego, jako lustratora związku, jak również oświadczenia pana U., stwierdzających, iż rachunkowość w „Jedności” prowadzona jest w zupełnym porządku, wyraziło jednomyślnie *voctum* zaufania zarządowi i komisji rewizyjnej oraz podziękowanie za ich nieposzlakowaną pracę.

Jednocześnie ogólne zebranie wyraziło żal, że z powodu osobistego rozgoroczenia przez p. Wal. Uljańskiego rzuczone były pod adresem władz Instytucji niezem nieuzasadnione zarzuty; wreszcie nieczem i paau U. wyraziło swe zaufanie.

W drugim i sprawie, będącej na porządku dziennym, a dotyczącej potrąceń z dywidendy—zebranie uchwaliło wniosek Zarządu, aby potrącać 6 procent z dywidendy od udziałów w stosunku rocznym od wybranego na kredyt dowaru tym z członków, którzy w swoim czasie nie regulują kredytu. Uwzględniono tu jednak poprawkę p. Rućnińskiego brzmiającą: „z wyjątkiem osób, dotkniętych nieszczęściem jako to: choroba, utratą pracy lub t. p.

Na ostatku lustrator Związku red. Stan. Wojciechowski zaznaczył i wyjaśnił, że projekt, aby przebrać całą dywidendę od towarów wbytych, na kapital rezerwowy, co znaczną większością

zebranie uchwaliło,—był rozsądny, do brze obmyślany i miał na celu dobro i i pozytywne wyłączenie całości Stowarzyszenia, a nie poszczególńych członków. Zebranie zakończono ogólnym okrzykiem: „Niech żyje „Jedność.”

— O kursy wiecz. dla terminat. rzemieślniczych.

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 3 po poł., w Stow. Rzem. Przem. odbędzie się zebranie majstrów cechowych celem omówienia sprawy kursów wieczornych dla terminatorów rzemieślniczych.

— Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.-W. następujące zaliczenia:

Nr. nr. zaliczeń pośpiesznych krajowych: 02185 02176.

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich — 17424 17506 17656 17671 17739 17771 17788 17730 17842 17905 17921 17948 17967 17982 18017 18047 18118 18144 18198 18235 18241 18265 18268 18287 18291 18295 18328 18482 18498.

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych krajowych: 46786 47237 47240 47365 47412 47420 47440 47486 47515 47518 47519 47560 47561 47613 47617 47622 47628 47655 47771 47688 47702 47711 47759 47804 47818.

— Rugowanie polaków.

Lista uwolnionych najkolei Warszawsko-Wiedeńskiej z każdym dniem się zwiększa. Od dnia 14 b. m. w biurze wydziału ruchu spadli z etatu długotni pracownicy; zarządzający sekcją osobową p. Adam Jajowiecki, referent sekcji osobowej p. Witold Sikorski i pre-kadzający dziennik służbowy oraz zastępca zarządzającego kancelariją ruchu p. Antoni Kamiński. Ustępującemu p. Kamińskiemu koledwz wręczyli zeton złoty i grupy fotograficzne.

Jak kursują wieści na kolei z biur różnych wydziałów i z linii do 1 lipca r. b. ma być usuniętych 150 pracowników starszych wiekiem.

O mianowaniu pomocników zawiadawców z personelu kolei Warszawsko-Wiedeńskiej na miejsce uwolnionych naczelników stacji dotąd nic nie słyhać.

— Zwiastuny wiosny.

W niektórych okolicach widziano ciągnące zórawie. Czajki pojawiają się u nas w tym roku około 1 b. m.

W Radomskiem widziano młode zajączki w zagajnikach.

— Kobiety w uniwersytetach.

Według pogłosk, ministrem oświaty zgadza się na dopuszczenie kobiet na uniwersytet w Tomsku—wogóle minister oświaty ma zamiar postawienia szeroko kwestji uczęszczania kobiet na wykłady uniwersyteckie.

— Na czas zjazdu.

Minister spraw wewnętrznych zezwolił zamieszkać w Petersburgu osobom wyznania mojżeszowego, delegowany na I zjazd działaczów drobnego kredytu i kooperacji rolnej, podczas narad zjazdu.

— Co Duma zrobiła w lutym?

Z powodu wyjazdu Rodziński do Carskiego Siola zrobiono wykaz prac Dumy za luty st. st.

Rząd wniósł w lutym 64 wnioski praw, z których Duma zatwierdziła 22, w tej liczbie o samorządzie miejskim w Królewiecie Polskiem, o ziemstwach w Syberji itd. Skończono rozpatrywanie ustawy o powinności wojskowej, projektu chełmskiego itd.

Duma w lutym st. st. uznała za niezadawalające wyjaśnienia rządu na interpelację o prowokacji Chorolskiego i na interpelację o wypadkach, które miały miejsce w gub. kutańskiej.

— Sprawy wiezienne.

Minister sprawiedliwości złożył Radzie ministrów wniosek założenia przy głównym zarządzie kursów wieziennych w Petersburgu szkoły kandydatów na posady starszych dozorców wieziennych a w Moskwie szkoły kandydatek na dozorczyńnie wiezienne.

— O znaczne zamówienie.

Ministerjum komunikacji zwróciło się do Rady ministrów o pozwolenie na zamówienie w drugiej połowie r. b. na potrzeby roku przyszłego szyn, spoj i taboru ruchomego za rb. 24,657,391.

— Przez zapomnienie.

Na wtorkowym wieczorze, urzędowym (w teatrze miejscowym) ku czci Krasifskiego, jedna z pań pozostawia w lewej łocy woreczek naszywany kolorowem paciorkami. W woreczku nieprawie nie było Łaskawy znalazła racy złożył zreczony woreczek w administracji naszego „Gońca Częstochowskiego.”

Z sądu okręgowego.

Dnia 18 bm. III wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego w następującym komplecie: Szestakow (przewodniczący), Gubski i Rogozin członkowie sądu rozpatrywali 7 spraw. Oskarża podprokurator Bachtęjarow.

Rozpatrywano sprawy:

5) Ludwika Millera, lat 47, niepiśmiennego, pończosznika, oskarżonego z art. 294 i 3 cz. 1554 art. k. k. o dwu-żestwo.

Pierwsza żona M. z domu Wabola, porzuciła go i wyjechała do Ameryki. Nie mając żadnych wieści od żony N. przyjechał do Tomaszowa, tam superintendentowi swojej parafii zameldował o śmierci swej małżonki i otrzymał zaświadczenie, że jest wdowcem.

Następnie przyjął katolicyzm i wstąpił w powtórne związki małżeńskie z Głowacką.

Ślub odbył się w kościele parafjalnym św. Zygmunta w Częstochowie.

Sąd skazał M. po pozabawieniu specjalnych praw i przywilejów na 3 lata rot aresztanckich, zaliczwszy mu 6 miesięcy spędzonych w więzieniu śledczym.

Bronił adw. przys. Wolkowicz.

Sprawę sądzono przy drzwiach zamkniętych.

6) Podobnie przy drzwiach zamkniętych rozpatrywano sprawę Władysława Beneka, lat 20, oskarżonego z 9 i 1525 art. kod. kar.

B. po pijanemu usiłował zdeflorować 14-letnią dziewczynkę.

Sąd skazał go na 1 i pół lat więzienia, zaliczwszy 5 mies. spędzone w więzieniu.

Bronił adw. przys. Oderfeld.

7) W ostatniej sprawie na ławie oskarżonych zasiadli: Jan Śmietanka lat 36, Wawrzyniec Wiśniewski lat 28, Fr. Zak lat 33 i Łukasz Furman lat 30, oskarżeni z 13 i 3 cz. 1653, oraz 2 p. 1659 art. kod. kar. jako podejrzani o kradzież z wagonu na st. Strzemiejskiej kolei Iwangrodzko Dąbrowskiej 4 skrzynki pończoch, wartości około 350 rb. oraz skrzynki z drutem żelaznym wagi 2 pud. 32 funt.

S. skazano na pozabawienie specjalnych praw na 1 rok rot aresztanckich, F. na 2 m. więzienia, W. i Z. sąd uniewinnił.

Furmana bronili adw. przys. Kokowski, Wiśniewskiego adw. przys. Wolkowicz, Zaka adw. przys. Oderfeld.

S. Rumuszewicz.

Z banku ryzykłego.

Do częstochowskiego oddziału banku ryzykłego w Rydze przyjeżdża naczelnym dyrektorem centrali p. F. Carius.

Drobny ogień w szpitalu.

Wczoraj o godzinie 11 i pół przed południem wezwano straż ogniową do Szpitala, ponieważ w jednym z korytarzy zapaliła się belka. Po wyrąbaniu części dachu ogień ujęto. Rantankiem kierował komendant straży p. Brühl i naczelnik V oddziału p. Wali-góra.

W czasie gaszenia jeden z ochotników uległ powierzchownemu skaleczeniu ręki. Pozwankowanemu pomocy udzielił niemu felczer szpitalny p. Teichner.

Kontrabanda.

W rowie za wsią Truskolasy znaleziono 3 blaszanki przemianowego spirytusu pruskiego, wartości 8 rb. Kontrabandę skonfiskowała straż graniczna z Herbów.

Utonięcie.

We wsi Jankowice w gminie Huta-Stara, utonął w strumieniu 7-letni Kacper Otrebski.

Kary administracyjne.

Za niecisłe przestrzeganie przepisów policyjnych, obywatel częstochowski, Stanisław Podlejski, skazany został administracyjnie na zapłacenie 15 rb. kary z zamianą na 3 dniowy areszt.

Obywatel częstochowski, Teofil Majchrzak, za niecisłe przestrzeganie przepisów meldunkowych, skazany został administracyjnie na zapłacenie 10 rubli kary z zamianą na dwudniowy areszt policyjny.

Kradzieże.

Z piwnicy Wojciecha Pietrzaka (Se-matorska 14) nieznani sprawcy skradli kilkanaście puszek z konserwami wartości 15 rb.

Ze sklepu Wolfa Rozenberga (Nowy Rynek nr. 7) nieznani sprawcy skradli kilkanaście funtów herbaty, wartości 17 rb. O kradzieży zawiadomiono policję.

We wsi Bręczyno, w gminie Lipie, zocą włościaninowi, Stanisławowi Kiszczyskiemu nieznani złodzieje uprowa-

dził dwa gnade konie wartości 400 rb. Zarządzono pościg, jak dotychczas jednak, bezskuteczny.

Kancelarja naczelnika powiatu częstochowskiego otrzymała z Wielunia zawiadomienie, że we wsi Strzeszewce, skradziono dwie krowy oraz jałowkę wartości 150 rb., należącą do Wincen-tego Dzięgały. Zarządzono poszukiwania łupu i sprawców kradzieży.

Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście 11 osób.

Warszawa.

— 125,000 rb. na cele publiczne. Donoszą z Warszawy, że tamtejszy obywatel, inżynier Feliks Marzyński, zmarły niedawno, ofiarował 125,000 rb. na cele publiczne.

Zwierzęce figle.

Lekarz pogotowia warszawskiego dokonał szczególnej operacji, mianowicie: wyjął kilka szpilek z warg i uszu 17-letniego rozpozniciela gazet, Ludwika Szafrankowskiego.

Jak się okazało, Szafrankowski upił się z rozpacy po przegranej w „pasek” zarobku i usnął gdzieś nad Wisłą. Wtedy towarzysze pospinali mu wargi i przypięli uszy do policzków szpilkami, poczem uciekli, pozostawiając w takim stanie Sz., do czasu wytrzeźwienia.

Szląsk.

Aresztowanie księdza.

Na skutek listów gończych, rozesłanych przez sędziego śledczego w Bytomiu aresztowano w Chur (Szwajcaryja) proboszcza parafii Piekary ks. Zielenkowskiego, który został oskarżony o sprzeniewierzenie pieniędzy parafjalnych.

Lwów.

Potworna zbrodnia.

Donoszą z Lwowa, że we wsi Ba-siówce popełniono potworną zbrodnię. Służąca u leśniczego, młodzianka, 15-letnia dziewczyna, Anna Nastkówna, powiła przed kilku dniami nieślubne dziecko. Aby się go pozbyć, zapaliła w piecu i żywe dziecko rzuciła na ogień. Ogień był za staby, aby zwłoki się spopieliły. —Nastkówna więc wyjechała spalone zwłoki, obdarła ciało z kości, kości rzuciła do pieca, a cząstkę ciała do ustępu. Gospodyni, ujrawszy na podłodze ślady krwi, domyśliła się zbrodni i zawiadomiła władze, które Nastkównę aresztowały. Tłomaczy się ona, że zbrodnię popełniła ze wstydu przed rodzicami i całą wsią.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na sobotnie uniewinienie się p. poczhaltera częstochowskiego donoszę, iż, mając bardzo pilny interes do załatwienia w Częstochowie jeszcze w czwartek wieczorem chciałem jechać karetką pocztową o godz. 4 do Częstochowy—choćby i 2 ruble kosztowało.

Karetka tymczasem była zajęta przez 4 osoby, w obecności więc p. Sawickiej (poczhalterowej w Krzepicach) wsiadłem na koziele, pytając się komu płacić, odpowiedziała, pocztałtowi. Toż samo i w Kłobucku — wsiadłem przed pocztą— a nie na drodze.

Proszę szanownego p. Redaktora o umieszczenie mojej odpowiedzi na ową jazdę na „gagę” w poczytnym piśmie szan. Pana.

Z głębokim poważaniem

śluga

J. Konarski.

Krzepice, 17—III—912 r.

Telegramy.

Usunięcie dziekana.

Petersburg 21. Dziekana mohylowskiego, ks. Zielińskiego, z rozporządzenia z Petersburga, usunięto od zarządzania parafją z powodu stawiania przeszkód do zaślubienia przez katolickiego oficera wyznania prawosławnego.

Zajście.

Paryż 21. Wczoraj wieczorem na wracającego z teatru słynnego artystę de Maxa napadło kilku nieznanych indywidualności i zraniło go łaskami. Jeden z napastników został aresztowany. Zajście wywołało w świecie artystycznym wielkie wrażenie. Przyczyna napaści niewiadoma.

B. P.

Leopold Werde

Współwłaściciel fabryki Igiel w Częstochowie.

Po krótkich cierpieniach zakończył swój owocny żywot dn. 20 marca 1912 r. o godz. 11 i pół wieczorem w wieku lat 74.

Pochowanie zwłok odbędzie się w Piątek w południe z mieszkania przy ul. Fabrycznej na cmentarz żydowski.

Neutuleni w żalu: **Żona, Siostra i Rodzina.**

B. P.

Leopold Werde

Współwłaściciel naszej fabryki, zmarł dnia 20 Marca 1912 r. w wieku lat 74.

W zmarłym tracimy dzielnego i szlachetnego współpracownika, prawego człowieka i szczerego przyjaciela.

Cześć jego pamięci!

MARKUS HENIG i S-ka.

Echa katastrofy.

Petersburg 21. W kopalni „Itali-janka” było w chwili wybuchu 92 robotników.

Zginęło 54, nie odszukano 1, rani-ono 13. Połowa z zaginionych byli ludzie familjni. Dzieciom i wdowom wydano zapomogi. Sieroty umieszczono w przytulakach.

Aresztowanie 100 spiskowców.

Paryż 21. Z Tokio telegrafują: Ja-poński generał-gubernator w Korei rozka-zał aresztować 100 osób jako podejrzanych o spisek przeciw rządowi ja-pońskiemu.

Podział Chin?

Nowy Jork 21. Rząd Stanów Zje-dnoczonych wysłał 4 pancerniki do Szaoghaju, aby eskadry amerykańskiej, znajdujące się na wodach chińskich postawić na tej stopie, na jakiej stoją eskadry innych mocarstw europejskich. Zarządzenie to stoi w związku z projek-towaniem, zdaniem rządu amerykańskiego—podziałem Chin pomiędzy Rosję, Anglię i Japonię.

Po przewrocie.

London 21. Do dzienników tutej-szych donoszą o nowym konflikcie pomiędzy Juanszajkajem a zgromadzeniem narodem. Juanszajka pozniomali bo-wiem samodzielnie rozporządzenia mi-nistrów, co do rozporządzeń w spra-wach o administracji, bez pytania o zdanie zgromadzenia narodowego. Krok ten uważa zgromadzenie narodowe, ja-ko wadzące się w kompetencje jego i jest rozgorączony tym postępkami Ju-anszajki.

London 21. „Exchange Telegraph Compagny”, donosi zTienzinu, że w Pe-kinie daje się zauważyć wśród wojsk rządowych ruch skierowany przeciwko Juanszajkajowi. Żołnierze grożą Juanszajkajowi śmiercią, jeżeli nie otrzymają w najbliższych dniach zaległego żołdu.

Skazanie księgarza.

Poznań 21. Sąd w Poznaniu ska-zał księgarza Mielaszyńskiego za sprzedaż kalendarza „Wisła” treści rzekomo podburzającej na 30 marek kary.

Burza.

Paryż 21. Ubiegłej nocy panowa-ła na całym północno-zachodnim wy-brzeżu Francji gwałtowna burza, która w wielu miejscach wyrządziła poważne szkody. Wśród nadbrzeżnej ludności pa-nuje obawa o los rybaków.

Przeciw Włochom.

Rzym 21. Według doniesień z Tri-polisu, 50,000 arabsów ukończyło przy-gotowania do marszu przeciwko Włochom. Koncentrują się oni pomiędzy Azjia e Garjan. Zostali oni* przez ofi-cerów tureckich wyćwiczeni i otrzymali karabiny zdobyte na Włochach. Szere-gi arabsów ogarnięte są niebывалym entuzjazmem.

Bomby.

Lizbona 21. Z Oporto donoszą, że w czterech domach dzielnicy mirgaia wybuchło dzisiaj kilka bomb, prawdo-podobnie podczas fabrykowania ich. Domy zupełnie zniszczone. Z pod gru-zów wydobyto 4 zabitych i 9 rannych. Przypuszczają, że pod gruzami znajduje

się jeszcze więcej rannych i zabitych. Władze nie zdołały zbadać dotychczas przyczyny ani sprawców wybuchu.

Tripolis.

Rzym 21. Zostały ogłoszone przez rząd włoski warunki, na podstawie któ-rych włosi zdecydowali się na roz-poczęcie rokowań pokojowych z Turcją. Podstawą ich jest przewidywaniem za-pewne uznanie zwierzchnictwa włoskiego w Afryce i wycofanie przez Turcję wszystkich wojsk. Natomiast Włochy uznająby zwierzchnictwo religijne sulta-na nad Arabami i przyrzekłyby wiena-ruszalność Turcji europejskiej.

Samobójstwo.

Kolonja 21. W tutejszym więzieniu śledczym odebrał sobie życie pewien felczer, zaaresztowany za dokonanie nie-dozwolonej operacji na pewnej kobie-cie, która wskutek tego zmarła. Felczer-ów wbił sobie w serce szpilkę od kra-wata. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Więć wojna.

Konstantynopol 21. Rząd turecki uznał propozycję Włoch za nie do przy-jęcia i zawiadomił reprezentantów oby-cych mocarstw, że pod tymi warunkami nie rozpocznie rokowań pokojowych.

Rzym 21. „Corriere d'Italia” doo-si, że ludność Salonik jest w ustawic-znej panice z obawy przed napaścią flo-ty włoskiej. Obecnie krąży około zato-ki Salonickiej 11 włoskich pancerników. Załoga przygotowuje się gorączkowo do szturm.

Rzym 21. Według doniesienia „Os-serwatore Romano” rząd włoski mobi-lizował 60 pułk piechoty i wysłał go w najbliższych dniach do Tripolisu. „Osserwatore Romano” sądzi, że jest to dowodem, że włosi w najbliższym czasie rozpoczną w Tripolisie energiczną akcję.

Zaprzeczenie.

Petersburg 21. Ambasada turecka zaprzecza urzędowanie i kategorycznie wiadomości, która pojawiła się w prasie, jakoby jeden z anatolijskich korpu-sów przesunął się na granicę ro-syjsko-perską.

Ofiara z i pół miliona.

London 21. Pewien nieznany do-broczyńca ofiarował 2 i pół miliona marek na zakupno gruntu pod uowy gmach uniwersytetu. Gmach ten ma być wzniesiony w bliskości muzeum bratyskiego.

Pożar kinematografu.—4 ofiary.

Essen 21. Spłonął tu kinematograf podczas przedstawienia. 4 funkcjonarju-szów ciężko rannych znajduje się w stanie beznadziejnym. Publiczność oca-lała.

Odpowiedzi od redakcji.

P. Zofii Wid—kiej w Częstocho-wie. „Dla Niuty” nie będzie zamieszczo-ne. Zarówno forma — jak i piosnka szwankuje. Roi się też od niesubtelno-ści i zbyt wilgotnych wyrazów, które razą w mowie potocznej a cóż dopiero w wierszu, „lirycznym” wierszu.

P. M. L. w Częstochowie. W Odmęcie wyszło z pod pióra Marii Szwarcowej.

TEATR MIEJSKI KINEMATOGRAF PARYSKI

Urządzony według najnow-
szych wymagań.
Telefon 334.

Program od Czwartku 21 do Piątku 22 Marca włącznie
Miało Peskoro (Włochy) nat. | **Na pochyłej drodze** (wspa-
Radykalny środek (bardzo ko- | niały dram. w 3-ch częściach).
miczne). | **Burzliwy Ocean** (natura)

Nad program:
Sensacja! Oddział atrakcji Sensacja!
KINE-KONCERT
T. K. Siderenko Demonstrator i imitator, wykonujący śpiew, kom. obrazy
na ekranie bez wszelkich gramofonów i aparatów.

TEATR ODEON "W. Krzemińskiego Najstarszy w Królestwie

II Aleja № 43.) TELEFON № 4-77.
Program od środy 20 do piątku 22 Marca r.d. (włącznie)

Na bezdrożu

Wybitny dram. z ży-
cia w 2-ch częściach.

§ Część I-sza: **Pokusa**. — Część II-ga **Miłość macierzyńska**.
Jaś lunatyk (Komedja w wyk. 6-0 | Krymski pułk konny (natura)
let. Jasia Abelard'a) | Wycieczka po kabylii (Afryka)

Na scenie: "Miłość młodzieńcza" Komedja w 1 akcie.
Reżyser W. Kisielewski.
W pozakalniu „Fotoplastykon”, w którym: Wycieczka na Litwę.

Teatr Kinematograf „ROMETA”

Program od środy 20 do piątku 22 Marca r.d.
Okrutna zapłata (dramat)
FALE LOURETY (natura)
Wielka wygrana szwajcara (komiczne)
Jane Schor (dramat hist. w 40 obrazach)
DZIENNIK PATHÉ (natura)
Krawiec chce zainkasować (komiczne)

NAD PROGRAM:
Na scenie odegrana będzie **podtytułem**
Święto wiosny
Komedja w 1-ym akcie Z. Przybylskiego
Reżyser St. Szosland.

PIERWZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZĘBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Częstochowa III Aleja dom własny Egzystuje od r. 1887 Telef. 260. WYKONUWA RZĘBY POMNI-
KI, ROBOTY BUDOWLANE KOŚCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na ohodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.
Siatki stalowe, jednolite, z metalu rozciąganego (Metale Déploye, system Critall'a) specjalnie używane do budowy: **SUFITÓW,**
SCIAN DZIAŁOWYCH oraz do robót **SZTUKATORSKICH i WSZÉLKICH OGRODZEŃ.**
Przy budowie sufitów, siatki z metalu rozciąganego zastępują w zupełności **drewnianą podsufitkę i trzciniowanie, obniżając**
jednocześnie koszt sufitu, oprócz tego **tanie, lekkie, niepekające, ogniotrwałe.**
wszelkie konstrukcje wykonywane z tych siatek są: Doskonale izolują głoś i ciepło i zabezpieczają od gniewienia się robactwa.

Oferty i katalogi — na żądanie. Dostawa natychmiastowa ze składu
ZDZISŁAW RYLSKI w Częstochowie, Aleja II 33, telefonu 93.

B. WIŚNIEWSKI

W CZĘSTOCHOWIE,
Cerkiewna Nr. 11, — telef. 385.

POLECA po cenach fabrycznych słynne z dobroci patento-
wane **linoleum „Libawskie“** z deseniami nawskróś:
„Inlaid” „Marmur” „Granit” oraz **dywany chodniki**
różnych rysunków i wielkości. Panele, Szlaki, Narożniki. **Korki**
Kapsle do butelek **Podeszewki korkowe na flaneli**
i płótnie.

Zawiera siarkę alkaliczną, dwuwęglan sodu i inne sole mineral.
Polecam wypróbowane, doskonałe
Aacheńskie mydła termalne
łagodne, do codziennego użytku dla dzieci i osób o wra-
żliwej cerze zapobiegające wyrypkom i swędze-
niu po 40 kop.,
mocne, przeciw liszajom, wrogom, krostom, piegcom i czer-
wonosci, nosa, rąk i skóry po 60 kop.
extra, przy uporczywych chorobach skórnych, egzemie, lu-
szczyce i t. p. po 80 kop.
Oryginal. tylko z różową banderolą i moim podpisem
Profesor Doktor Stahischmidt.
Tajny Radca Stanu.
0204
Aacheńskie Towarz. naturalnych produktów zrodzonych w
Akwizgranie. Sprzedają w aptekach, skład. aptecznych i perfum.

Pracownia „HYGIENA”
Gorszetów
Pracownia „HYGIENA”
Gorszetów
Częstochowa, II Aleja Nr. 29.
Telefon 478.
Zawsze na składzie i przyjmuje
obstalniki na gorszety, biustaltery,
pasy brzuszne i higieniczne z
„Celinture” materiałów. Gorszeczki
różnych „dla pań biuralistek”,
uczenie. Przerabianie starych gor-
szetów na modne fasony, repara-
cja i pranie. Obstalniki na pro-
wincje wykonywa się w ciągu
3-ch dni po otrzymaniu szczegó-
łowej miary.

Nowo-otworzony Warszawski magazyn **MÓD**
„WIKTORJA”
Przy ulicy Dojazd Nr. 5, (na I piętrze).
Magazyn zaopatrzony w najświeższe i najmodniejsze modele
Paryskie. 0225

NASIONA
Warzywne, pastewne i kwiatowe,
wypróbowane po cenach
umiarkowanych. **POLECA**
Ogrodnik **S. Sochaczewski.**
384 Rynek Wieluński № 4.

— Żądać wszędzie —
KUPIJCIE
CUKIERKI Tylko
z udziałowej fabryki
„PASIEKA”
w Częstochowie,
ulica Mała № 20.
— Żądać wszędzie —

Obiady
zdrowe domowe. **Wróż-
nych cenach.** od godz. 12,
do 5 po poł. Teatralna 13, m. 2,
parter. 0212-10
• Sprzedam sklep ulica Mała № 2,
317-7-4

PRACOWNIA
Sukien i Kostjumów Damskich
Przyjmuje mundunki dla pensjo-
narek i kostjumy gimnastyczne.
W. Karwowski
Teatralna № 23, m. 37.
tam jest miejsce dla uczennicy

Ku uczczeniu 25-letniej rocznicy wystąpienia Kazimie-
rza Tejmajera na polu literackim, podjętem zostanie drogą
prenumeraty jubileuszowe wydanie „Poemów wybranych” z
siedmiu dotychczas wyszłych tomów; z dodaniem rzeczy
niewydanych, oraz z portretem autora; książka w formacie
„in quarto” obejmować będzie 250—300 stron druku. Cena
zasadnicza rb. 5, na papierze czerpanym rb. 10, na papie-
rze japońskim rb. 25. (Koron 12, 50—25—62, 50; marek
10—20—50). Egzemplarze po rb. 10 i po rb. 25 numerowa-
ne, z podpisem autora. Na końcu każdej książki dodana
będzie lista przedpłaćcieli. Abonament zamknięty zostanie
z dniem 31-go Lipca r. b.; wydawnictwo ukaże się w
październiku b. r.
Prenumeratę przyjmują kantory pism, zamieszczających
ogłoszenie.
Jesteśmy przekonani, że ogół polski, w uznaniu wy-
sokich zasług Kazimierza Tejmajera dla literatury ojczystej,
poprzez gorąco nasze uświetlania.
Władysław Bukowiński, redaktor „Słaska”, **Zdź-
sław Dębicki, Czesław Jankowski, Józef Kotarbiński,**
Stefan Krzywooszewski, redaktor „Świata”, **Konrad**
Ołchowiec, redktor „Kuryera Warszawskiego”, **Artur**
**Oppman, (Or-ot), Władysław Rabski, Józef Reili-
dayński, Józef Weysenhoff, Józef Wolff,** redaktor
„Tygodnika Ilustrowanego”.

21
placów
na Rakowie, przy fabryce Hantke-
go, każdej przestrzeni około 3000—
4000 t. kw. będzie sprzedawane na
licytacji w drodze działów w Piotr-
kowskim Sądzie Okręgowym w
dniu 3 Kwietnia po cenie
od **180** rub.

Wiadomość na Rakowie w sklepie
p. Fabrykowskiego lub Piotrkowie
u komisarza przy Sądzie Okręgo-
wym p. Trzemeskiego,
0242-5-1
Zgnał kwit lombardu kasv Poż-
Oszczedn. № 6190 542-3-1

Do wynajęcia pokój z kuchnią,
tamże plac do sprzedania w
dzielnicy fabrycznej, 2 morgi w ca-
łości lub na części, Aleja 60.
259-5-2

Dom przy ul. Władysława Nr. 20;
z powiększonym podwórzem
i 4-ma przyległymi placami prze-
dawn. Wiadomość Nowa 46.
0241

Dwa mieszkania po 2 pokoje z
kuchnią razem lub oddzielnie
do wynajęcia od zaraz lub od 1
Kwietnia może być stajnia wozow-
nia i góra na siano. Wiadomość
ulica Nowa № 46. 0241

Wóz do sprzedania zupełnie no-
wy. Mała 9. 262-2-2

Pokój umeblowany na II gim-
nazjum z otusługą do wynajęcia.
Wiadomość Aleja 43. 533-3-2

Zgnał paszport na imię Walerja-
na Mucha, gm. Włodawica pow.
Będziński. 536-3-2
Sprzedam sklep tanio. Krakow-
ska 22. 538-3-2

ZAKŁAD - TAPICERSKI
L. LAPPE w Częstochowie
— ALEJA D-Go Nr. 39 —
Do sprzedania 2 garnitury mebli
niezdrogo pojedyncze krzesła, fo-
tele torby podróżne, paski, uc-
zniewskie oraz przyjmuję opstal.
mebli, przeróbki. Zakładam wy-
kwintnie francji, portjerji, rolety,
i t.p. Ceny nader umiarkowane.

Do sprzedania dom i plac na
dogodnych warunkach tania
w Częstochowie. Wiadomość
Jasnogórska 18, wprost Tea-
tralnej J. Polak.

Redakcja i Admini-
stracja II Aleja № 38.
tel. № 60.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
KANTOR WŁASNY Częstochowa II Aleja № 38, w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: roczne rb. 6, półroczne, rb. 3, kwartalne, rb. 1,5, miesięcznie, kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnictwem do domów. **Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego mejs. e. przed tekstem, k. 40
po tekście k. 15, obok tekstu (na p. k. 50 nekrologi k. 25
Drobne ogłoszenia po k. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20
ogłoszenia treści metrymistycznej z 50 procent dłużej